

# GŁOS LUDU

■ Z KRAJU ■ ZE ŚWIATA

■ Zaledwie jeden dzień obowiązywały przepisy nakazujące wystawiania rachunków za towar lub usług, których wartość przekracza 20 koron. Obowiązek taki wprowadziła przyjęta przez parlament RC nowelizacja ustawy o drobnej przedsiębiorczości.

■ Władze jemeńskie negocjowały z porywaczami polskiego ambasadora Krzysztofa Suprowicza. Porywacze przetrzymują go w górach na wschód od stolicy Jemenu Sany. Ambasador został porwany w śróde w Sanie. Porywacze domagają się uwolnienia członka ich klanu, szajka Khaleda Al-Qiyari, zatrzymanego w śróde na lotnisku w Sanie po powrocie z Jordani.

SOBOTA 4 MARCA 2000 ROKU

TEL./FAKS (069) 66 07 252

NR 27 ◆ CENA 5,- Kč



A Bronisław Bednarz; akompaniuje Kasia Karłowiczka. ◆ Joanna Rzeszut śpiewa „Karlika”  
Fot. KS



Kasia Karłowiczka śpiewa „Karlika”  
Fot. KS

## Z NAGRODĄ I WYRÓZNIENIEM Nowomiejskie skowronki

KARWINA-NOWE MIASTO (h) - 2 lutym powrócił z zachodnich Czech na Zaolzie Joasia Rzeszut, zdobywczyni III miejsca (kategoria kl. III) w ogólnopolskim konkursie młodzieżowym Karłowiczki Skowronki. Finalny koncert odbył się na parku w tym tygodniu w Karlowych Wodach. Była solista koleżanka Kasia Karłowiczka (klasy I-IV) została uhonorowana wyróżnieniem.

Zdaniem uczestników konkursu, konkurencja była silniejsza niż w minionym roku, bowiem w każdej kategorii stanęło 90 uczniów. Kasia zapieśniła „Groszka” i „Zachodzi słonko”, zaś Joasia „Ondraszka” i „Karlika”. Ta sama na koncercie laureatów podbiła też rolę, która wymogła na Joasiu. Wykonawczynią akompaniowania w orkiestrze symfonicznej PSP w Karwinie-Nowym Mieście prezentowały się 5 smyczki cieszynskie, pożyczonych z przyjeżdżającego kostiumierza.

Bednarz, ze wyjazd dziewcząt do Katowic. Warów sponsorował Urząd Miejski w Stonawie, Koła Macierzy Szkolnej w Karwinie-Nowym Mieście oraz firma „Marek Medical” z Trziny.

## OBRADOWAŁA RADA DO SPRAW NARODOWOŚCI

### O ustawie i dotacjach

PRAGA (h) - Po raz pierwszy w tym roku obradowała wczoraj Rada ds. Narodowości przy Rządzie RC. Po raz pierwszy też uczestniczył w zbraniu nowy członek Rady, Tadeusz Szukic, reprezentujący w niej wraz z Wawrzyńcem Fojcikiem polską mniejszość.

Głównym tematem - jak poinformował redakcję „GL” członek gremium i prezes Rady Polaków, Wawrzyńca Fojcik - były prace nad przygotowaniem ustawy o mniejszościach narodowych.

„Posiedzenie Rady ds. Narodowości poprzedziło czwartkowe spotkanie członków Asocjacji Stowarzyszeń Mniejszości Narodowych Wczoraj w imieniu Asocjacji przedstawiłemu Radzie wnioski dwu uchwał. Oba zostały zaakceptowane” - powiedział W. Fojcik. „Zaproponowaliśmy, aby w przyszłym posiedzeniu Rady wziął udział wicepremier rządu Pavel Rybický, gdyż jesteśmy zaniepokojeni opóźnieniami w realizacji harmonogramu prac

nad projektem ustawy. W drugiej uchwale formułujemy niezadowolone z redukcji dotacji państwowej na działalność kulturalną mniejszości narodowych z ok. 9 mln koron w roku ubiegłym do 6,5 mln w tym roku. Domagamy się stanowczo utrzymania dotacji na ubiegłorocznym poziomie. Dodam, że wiceminister kultury Ilija Raček poparł nasz postulat”.

## NOVELIZACJA USTAWY O POMOCY SOCJALNEJ

### Od kwietnia zmiany

REGION (sch) - Nowelizacja ustawy nr 117/95 Dz.U. o państwowej pomocy socjalnej od przyszłego miesiąca wprowadza w życie szereg bardziej lub mniej istotnych zmian. O najważniejszych z nich poinformowała „GL” kierowniczka wydziału państwowej pomocy socjalnej karwińskiego Urzędu Powiatowego, Mirosława Lejsalowa.

Zgodnie z nowymi przepisami, od 1 kwietnia zostanie przesunięty okres, za który przyznawany jest dodatek socjalny oraz zasiłek na mieszkanie. „Do tej pory obydwa świadczenia były przyznawane zawsze za okres od 1 kwietnia do 31 marca kolejnego roku, obecnie - za okres od 1 lipca do 30 czerwca” - powiedziała M. Lejsalowa. Nadal pozostaje jednak obowiązek udokumentowania wysokości dochodów za poszczególne kwartały kalendarzowe, służących jako podstawa do określenia wysokości świadczenia. Wyjątek stanowi okres od kwietnia do czerwca br., gdy pod uwagę będą brane dochody uzyskane w ostatnim kwartale ub. roku. „Oznacza to, że osoby, które pobierają dodatek socjalny oraz zasiłek na mieszkanie w okresie od 1 stycznia br., nie będą musiały przed 1 kwietnia wykazywać swoich dochodów” - wyjaśnia M. Lejsalowa.

Jak dotychczas co każdy kwartał, a więc również na okres od 1 kwietnia do 30 czerwca, należy składać podania o zasiłek socjalny na pokrycie wzrostu cen energii cieplnej oraz o zasiłek socjalny na czynsz. Także w tych przypadkach brane pod uwagę będą dochody uzyskane w ostatnim kwartale ub. roku. Nie będzie jednak zasiłek stanowiący rekompensatę wzrostu cen energii wyplacany po 30 czerwca br. Na ten okres można składać już tylko wnioski o przyznanie zasiłku socjalnego na pokrycie wzrostu czynszu, a także nowe wnioski o przyznanie dodatku socjalnego oraz zasiłku na mieszkanie z dołączeniem zaświadczenia o wysokości dochodów za drugi kwartał br. Dochody w wypadku osób występujących o zasiłek nie mogą przekroczyć 1,6-krotnie tzw. minimum życiowego rodziny.

## POGODA

SOBOTA - Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Temperatura od 4 do 7 st. C, w nocy ok. 2 st. C. Lokalne opady deszczu ze śniegiem. Wiatr dość silny północno-zachodni.

NIEDZIELA - Przeważnie pochmurno z opadami deszczu ze śniegiem, w górach - śnieg. Temperatura bez zmian.

## LIGOCY RADNI O GOSPODAROWANIU GMINY

### Z dodatnim bilansem

LIGOTKA KAMERALNA (kor) - Głównym punktem programu poniedziałkowego posiedzenia przedstawicielstwa gminnego będzie analiza gospodarowania gminy w roku ubiegłym.

„Gospodarowaliśmy niezle, bo udało nam się część środków zaoszczędzić. Uważam, że ta informacja zadolowi wszystkich radnych, gdyż w ten sposób będzie można te pieniądze przeznaczyć w tym roku na budowę nowej sieci kanalizacyjnej” - powiedział redaktor „GL” starosta Stanisław Cmiel.

W tym roku chciałyby gmina wybudować aż 5 linii kanalizacji - pierwszą wzdłuż drogi w kierunku Domu PZKO, dwie kolejne prowadzić będą od szkoły w kierunku Śmiłowca oraz byle obory PGR-u i domów pań Wurmusowej i Wilczkowej, czwartą wprowadzić od hotelu „Premier”, wzdłuż drogi 1. kategorii ku leśniczówce oraz nowej osiedle domów rodzinnych. Piątą, najważniejszą linią, pobiegnie od „Bistrobaru” w kierunku domów rodzin Molinów, Hołowczuków i Brodów i tam na razie się skończy. W drugim etapie budowy, który miałyby się rozpocząć w przeciągu najbliższych dwóch lat, dotrże aż do hotelu „Kiczera”.

„Dzięki zaoszczędzonym środkom będzie można na kanalizację wyłożyć więcej, później więc chyba budowa szybszym tempem niż pierwotnie pla-

nowałiśmy” - dodał starosta S. Cmiel. Omówią też ligoccy radni gospodarowanie w roku ubiegłym miejscowych przedsiębiorstw, których właścicielami jest gmina, a więc kregielni, mieszczącej się w budynku Urzędu Gminnego kawiarni oraz słynnej także poza Ligotką sauny.



## MEDALE I PUNKTY

### Z POLONIJNYCH IGRZYSK

### Nasi triumfują!

SZCZYRK (r) - Znamicie spisują się nasi zawodnicy na I Polonijnych Igrzyskach Zimowych „Beskidy 2000”, które od wtorku przebiegają w Szczyrku. Zaolziańska ekipa należy nie tylko do najlepszych, ale i do najlepiej przygotowanych.

ciąg dalszy na str. 2

## INFOREG\* RUSZA JESZCZE W MARCU

### Transgraniczne rendez-vous

REGION (toro) - Z miesięcznym opóźnieniem, ale jednak w marcu, program „InfoReg 2000” - czyli komputerowy system informacji nadgranicznej zostanie uruchomiony.

Od momentu startu mieszkańcy Podkarpacza zainteresowani życiem po drugiej stronie granicy będą mogli na Internetu szybko uzyskać informacje o tym, gdzie i kiedy dzieje się w Czechach. Dzięki do komputeru odpowiednio skonstruowanej stronie internetowej (www.infoereg.cz) i adekwatnej stronie internetowej (www.infoereg.pl). Bezpłatne informacje dotyczą: jazdy, sportu i rekreacji, pogody oraz ogłoszenia będących w obiegu. Przewidywane jest, że strony pomieszczonej w sieci WWW informacji, które dotyczą wyjazdów nadgranicznych, odległości od granicy i taryf.

Projekt, od którego wprowadze-

niem w życie pracowano 19 miesięcy, jest finansowany ze środków Unii Europejskiej (program Phare Credo) w wysokości 1 700 tys. koron.

Trzykrotnie dał na ten cel ponad 100 tys. koron.

## LUDZIE SKARŻĄ SIĘ NAJCIĘŻSZEJ NA ZŁY STAN TECHNICZNY BUDYNKÓW

Do Urzędu Miejskiego w Karwinie wpłynęły w ub. roku 73 listy ze skargami i zażaleniami, o pięć więcej aniżeli w 1998 roku. 62 skargi rozstrzygnięto i załatwiono wprost w UM, osiem przekazano kompetentnym instytucjom.

„Wszystkie skargi trafiają najpierw do naszego wydziału skarg i informacji. Tutaj przechodzą przez pierwsze sito. Z kolei trafiają na stoł burmistrza lub jego zastępców, później, w zależności od tego, czego dotyczy, przekazywane są do odpowiednich wydziałów Urzędu

Miejskiego. W każdym razie autor listu musi otrzymać odpowiedź do 30 dni po wniesieniu skargi” - mówi Jaroslav Nakládal, rzecznik prasowy UM.

Mieszkańcy Karwiny skarżą się najczęściej na zły stan techniczny budynków. Żądają od miasta m.in. wyremontowania dachów i mieszkań, balkonów, pomalowania okien, zacieplenia budynków. Skargi dotyczą również dzikich

wysypisk, ścięcia drzew, Komuś, przecięcie, przeszkadzają gałęzie, które w wietrzną pogodę uderzają w okno. Zażalenia dotyczą również zakłócania

sпокою w pobliżu sklepów i lokali gastronomicznych, bezpieczeństwa, oświetlenia oraz remontu dróg i chodników. Ludzie proszą o przyznanie pomocy materialnej i znalezienie pracy. Zdarzają się wypadki, że list napisa-

ny jest w formie doniesienia o przestępstwie lub wykroczeniu. Takie pismo trafia do odpowiedniej instytucji.

Ostatnią grupę tworzą skargi i zażalenia od tzw. notorycznych malkontentów, czyli ludzi ze wszystkiego niezadowolonych. Chodzi w takich wypadkach zwłaszcza o konflikty rodzinne lub sąsiedzkie. Komuś przeszkadza budowany przez sąsiada warsztat, innemu - głośne szczełkanie psa. Takim sprawom nie nadaje się biegu. Listy te są bowiem przeważnie anonimowe, więc nie sposób na nie odpowiedzieć. (wak)



Z PAP-em DO KOŁA ŚWIATA

Luki w dokumentacji...

W nowojorskim Metropolitan Museum of Art trwa sprawdzanie pochodzenia zgromadzonych tam dzieł, aby wyjaśnić, czy nie ma wśród nich obrazów zrabowanych przez nazistów...

17-letni haker

Agencja federalnej służby FBI prześluchują 17-letniego podejrzanego o udział w dokonanych w lutym hakerskich atakach na najważniejsze strony internetowe...

JUTRO NA ANTENIE

»Stoper i narty«

- to tytuł niedzielnego audycji półgodzinnej Redakcji Polskiej Czeskiego Radia w Ostrawie...

Zrewolucjonizowały immunologię

Postęp w zakresie szczepień ochronnych osiągnięty w XX wieku zrewolucjonizował immunologię - stwierdza dorocznym raporcie Narodowego Instytutu Chorób Zakazanych i Alergii (NIAD) w Waszyngtonie...

Madonna zakochana?

Amerykańska gwiazda muzyki pop Madonna zamierza poślubić brytyjskiego reżysera filmowego Guya Ritchie...

Ksenofobia w natarciu

Prawie 40 proc. Węgrów owarncie deklaruje ksenofobię. Liczba tych, którzy najchętniej zamknęliby granice przed wszelkimi imigrantami, znacznie wzrosła od zeszłego roku...

Horoskop dla urodzonych między 4. - 10. 3. 2000

4 marca (sobota) - Adrianna, Lucja, Kazimierz, Lucjan, Witosław; 5 marca (niedziela) - Oliwia, Adrian, Fryderyk, Wirgiliusz...

Horoskop dla urodzonych między 11. - 17. 3. 2000

11 marca (sobota) - Agnieszka, Róża, Jordan, Klaudiana, Wiktor; 12 marca (niedziela) - Felicyta, Miłogost, Paweł, Tomasz...

Horoskop dla urodzonych między 18. - 24. 3. 2000

18 marca (niedziela) - Beata, Jan, Stefan, Wincenty; 19 marca (poniedziałek) - Franciszka, Katarzyna, Samanta, Brunon, Dominik...

Horoskop dla urodzonych między 25. - 31. 3. 2000

25 marca (piątek) - Cyprian, Emil, Marcei, Makary; 26 marca (sobota) - Agnieszka, Róża, Jordan, Klaudiana, Wiktor...

Horoskop dla urodzonych między 1. - 7. 4. 2000

1 kwietnia (niedziela) - Agnieszka, Róża, Jordan, Klaudiana, Wiktor; 2 kwietnia (poniedziałek) - Felicyta, Miłogost, Paweł, Tomasz...

Horoskop dla urodzonych między 8. - 14. 4. 2000

8 kwietnia (sobota) - Agnieszka, Róża, Jordan, Klaudiana, Wiktor; 9 kwietnia (niedziela) - Felicyta, Miłogost, Paweł, Tomasz...

Horoskop dla urodzonych między 15. - 21. 4. 2000

15 kwietnia (niedziela) - Agnieszka, Róża, Jordan, Klaudiana, Wiktor; 16 kwietnia (poniedziałek) - Felicyta, Miłogost, Paweł, Tomasz...

Horoskop dla urodzonych między 22. - 28. 4. 2000

22 kwietnia (sobota) - Agnieszka, Róża, Jordan, Klaudiana, Wiktor; 23 kwietnia (niedziela) - Felicyta, Miłogost, Paweł, Tomasz...

Horoskop dla urodzonych między 29. - 5. 5. 2000

29 kwietnia (niedziela) - Agnieszka, Róża, Jordan, Klaudiana, Wiktor; 30 kwietnia (poniedziałek) - Felicyta, Miłogost, Paweł, Tomasz...

RADA MIEJSKA UCHWAŁIŁA W KOŃCU TRZYNAŚCIE PROJEKTÓW

Przestępczości trzeba zapobiegać

CZ. CIESZYN (kor) - Czeskokocieszyńscy radni uchwaliłi w tych dniach - jak co roku - kompleksowy program współdziałania przy zapobieganiu przestępczości, przede wszystkim młodzieży.

Jak poinformował nas rzecznik Rady Miejskiej Marian Bielez, w programie tym biorą udział tradycyjnie prawie że wszystkie działające w mieście stowarzyszenia obywatelskie oraz instytucje charytatywne, które na realizację swoich projektów wyłożą nie tylko własne środki, ale mogą na projekty otrzymać też dotacje od miasta lub państwa.

„W tym roku wpłynęło w sumie 21 projektów, z których uchwaliłiśmy 13” - powiedział redaktor M. Bielez. „Po wodem odrzucenia 8 z nich były przede wszystkim niedociągnięcia formalne, zbyt wysokie koszty ich realizacji, a niektóre z nich się powtarzały”.

Z przyjętych przez Radę Miejską projektów do tych najciekawszych należą chociażby program prewencji anty-markotywnego stowarzyszenia obywatelskiego „Ave”, projekt Stowarzyszenia Dzieci i Młodzieży otwarcia warsztatu ceramicznego, w którym mogłaby spędzać swój wolny czas młodzież, utworzenie przy Bibliotece Miejskiej centrum kulturalno-informacyjno-dokumentacyjnego dla młodzieży czy projekt pracy z tzw. trudną młodzieżą przygotowany przez Kościół Apostolski w Sibiey.

JUTRO NA ANTENIE

»Stoper i narty«

- to tytuł niedzielnego audycji półgodzinnej Redakcji Polskiej Czeskiego Radia w Ostrawie...

Zrewolucjonizowały immunologię

Postęp w zakresie szczepień ochronnych osiągnięty w XX wieku zrewolucjonizował immunologię - stwierdza dorocznym raporcie Narodowego Instytutu Chorób Zakazanych i Alergii (NIAD) w Waszyngtonie...

Madonna zakochana?

Amerykańska gwiazda muzyki pop Madonna zamierza poślubić brytyjskiego reżysera filmowego Guya Ritchie...

Ksenofobia w natarciu

Prawie 40 proc. Węgrów owarncie deklaruje ksenofobię. Liczba tych, którzy najchętniej zamknęliby granice przed wszelkimi imigrantami, znacznie wzrosła od zeszłego roku...

Horoskop dla urodzonych między 4. - 10. 3. 2000

4 marca (sobota) - Adrianna, Lucja, Kazimierz, Lucjan, Witosław; 5 marca (niedziela) - Oliwia, Adrian, Fryderyk, Wirgiliusz...

Horoskop dla urodzonych między 11. - 17. 3. 2000

11 marca (sobota) - Agnieszka, Róża, Jordan, Klaudiana, Wiktor; 12 marca (niedziela) - Felicyta, Miłogost, Paweł, Tomasz...

Horoskop dla urodzonych między 18. - 24. 3. 2000

18 marca (niedziela) - Beata, Jan, Stefan, Wincenty; 19 marca (poniedziałek) - Franciszka, Katarzyna, Samanta, Brunon, Dominik...

Horoskop dla urodzonych między 25. - 31. 3. 2000

25 marca (piątek) - Cyprian, Emil, Marcei, Makary; 26 marca (sobota) - Agnieszka, Róża, Jordan, Klaudiana, Wiktor...

Horoskop dla urodzonych między 1. - 7. 4. 2000

1 kwietnia (niedziela) - Agnieszka, Róża, Jordan, Klaudiana, Wiktor; 2 kwietnia (poniedziałek) - Felicyta, Miłogost, Paweł, Tomasz...

Horoskop dla urodzonych między 8. - 14. 4. 2000

8 kwietnia (sobota) - Agnieszka, Róża, Jordan, Klaudiana, Wiktor; 9 kwietnia (niedziela) - Felicyta, Miłogost, Paweł, Tomasz...

Horoskop dla urodzonych między 15. - 21. 4. 2000

15 kwietnia (niedziela) - Agnieszka, Róża, Jordan, Klaudiana, Wiktor; 16 kwietnia (poniedziałek) - Felicyta, Miłogost, Paweł, Tomasz...

Horoskop dla urodzonych między 22. - 28. 4. 2000

22 kwietnia (sobota) - Agnieszka, Róża, Jordan, Klaudiana, Wiktor; 23 kwietnia (niedziela) - Felicyta, Miłogost, Paweł, Tomasz...

Horoskop dla urodzonych między 29. - 5. 5. 2000

29 kwietnia (niedziela) - Agnieszka, Róża, Jordan, Klaudiana, Wiktor; 30 kwietnia (poniedziałek) - Felicyta, Miłogost, Paweł, Tomasz...

PREZENTACJE

Artyści dzieciom

KARWINA (sch) - Tym razem charakter międzynarodowy, bo polskie czeski, ma wystawę, która od 18 czerwca można zwiedzać w Galerii „Zdrowie Miasta” w gmachu miejskiego uniwersytetu.

Zorganizowana przez karwińską „Radę Zdrowia” i działającą przy tej fundacji jest w tym roku już druga na przebieg wystawianiczą przebiegającą w Galerii w ramach projektu zdrowotnego i psychologicznego oraz projektu „Miasto pomaga kulturze, kultura pomaga dzieciom”. Zamyka też wystawę edycje kampanii „30 dni na rzecz zdrowia obywatelskiego” oraz daje wyjątkową okazję, jaką jesienią ub. roku zawiązało karwińskie „Zdrowie Miasta” w współpracy, jaką jesienią ub. roku zawiązało karwińskie „Zdrowie Miasta” w współpracy, jaką jesienią ub. roku zawiązało karwińskie „Zdrowie Miasta” w współpracy...

PZKO-WCY ZWIEDZĄ LWÓW I KRZEMIEŃC

Z Kościelca na Ukrainę

CIERLICKO-KOŚCIELEC (kor) - Prężnie działające kościelickie MK PZKO postanowiło zorganizować kolejną 5-dniową wycieczkę na „kresy”.

Jak poinformował nas sekretarz Koła i główny organizator wycieczki Józef Przywara, wyjadą członkowie Koła i jego sympatycy za obecną wiosną nad granicę Polski w drugiej połowie maja - w dniach 18. - 23. 5, a powrócą w Białołęce przylądkiem tym razem koleją na Ukrainę - głównie okolice Lwowa i Krzemieńca.

„Myślę, że wycieczka zadowoli nawet najwybredniejszych, naszym pilotem będzie bowiem pani Genowefa Arcimowicz, która obecnie mieszka w Polsce, ale przed wojną mieszkała właśnie na kresach. Naszą opiekunką na miejscu będzie natomiast dyrektorka polskiego radia we Lwowie, Teresa Pałucka. Zatem doborowo towarzystwo...” - powiedział redaktor „GL” J. Przywara.

Nasi triumfują!

Dokończenie ze str. 1

A oto najciekawsze słaby uczestników reprezentujących polskie środowisko w RC (do zamknięcia numeru udało się zdobyć wyniki zawodów rozegranych w środę i czwartek). W biegu mężczyzn na 5 km ze startu ugodzili z 2. miejsca w jednej z kategorii Rafał Borysław, Truskawiec, Strój, Olesko i Zółkiewca, organizatorzy zastrzegają sobie jednak prawo wprowadzenia drobnych zmian do programu. Ceny wycieczki oszacowano wstępnie na 4 tys. korun. Suma ta obejmuje min. koszty przejazdów i wjazdu na Ukrainę (opłaty ekologiczne za autokar i osoby).

KANON FILMU POLSKIEGO: ANDRZEJ WAJDA

Daniel Olbrychski w Bystrzycy

Ponad trzydziście filmów na swoim koncie i niezliczona liczba nagród filmowych, tak można w skrócie opisać reżyserską karierę Andrzeja Wajdy. O jego wielkości świadczy przyznane mu nagrody Cezara, Felixa, Złotego Lwa i wreszcie tej najwyższej - Oscara. Klub Kultury proponuje widom podczas przyszłego weekendu try jego filmów. W kinie w Bystrzycy w piątek 10 bm. o godz. 18.30 zostanie wyświetlony „Człowiek z marmuru”, w sobotę 11 bm. o godz. 17.00 odbędzie się projekcja „Wesela”, o godz. 19.00 - „Ziemi obiecane”.

»Zdrowie i środowisko«

W tym tygodniu poruszy, zajmował się już mój ojciec, internista i później lekarz zakładowy na Kopalni „Armia Czekhosłowacka” w Karwinie. Pracował nad tematem „Cisteny wody hal-dou”, czyli próbował rozwiązać problem oczyszczania wody przez halde, ja zaś jako gimnazjalista robiłem mu do tego wykresy. Został za to pracę wyróżniony przez ówczesnego premiera Sirokiego” - przedstawiał początkowe stadium doradzenia się pomysłu na własną pracę naukową doc. Chwałoj. Kiedy zaś, zostawszy urologiem, odkrył wyższy wskaźnik zachorowalności u ludzi, który pracując w niekorzystnym mikroklimacie, czyli górników i hutników, powiedział sobie, że zajmie się tą sprawą... Najpierw naklonił syna Marka do przeprowadzenia badań mikroklimatu w wyrobiskach górniczych - w przedkopalni i na ścianach. „Jego praca okazała się bardzo dobra. Zaczęłam ją więc rozwijać, poddając badaniom 400-osobowe grupy górników i pracowników dużej wydziałów na powierzchni - kuźni

PREZENTACJE

Artyści dzieciom

KARWINA (sch) - Tym razem charakter międzynarodowy, bo polskie czeski, ma wystawę, która od 18 czerwca można zwiedzać w Galerii „Zdrowie Miasta” w gmachu miejskiego uniwersytetu.

Zorganizowana przez karwińską „Radę Zdrowia” i działającą przy tej fundacji jest w tym roku już druga na przebieg wystawianiczą przebiegającą w Galerii w ramach projektu zdrowotnego i psychologicznego oraz projektu „Miasto pomaga kulturze, kultura pomaga dzieciom”. Zamyka też wystawę edycje kampanii „30 dni na rzecz zdrowia obywatelskiego” oraz daje wyjątkową okazję, jaką jesienią ub. roku zawiązało karwińskie „Zdrowie Miasta” w współpracy, jaką jesienią ub. roku zawiązało karwińskie „Zdrowie Miasta” w współpracy, jaką jesienią ub. roku zawiązało karwińskie „Zdrowie Miasta” w współpracy...

PZKO-WCY ZWIEDZĄ LWÓW I KRZEMIEŃC

Z Kościelca na Ukrainę

CIERLICKO-KOŚCIELEC (kor) - Prężnie działające kościelickie MK PZKO postanowiło zorganizować kolejną 5-dniową wycieczkę na „kresy”.

Jak poinformował nas sekretarz Koła i główny organizator wycieczki Józef Przywara, wyjadą członkowie Koła i jego sympatycy za obecną wiosną nad granicę Polski w drugiej połowie maja - w dniach 18. - 23. 5, a powrócą w Białołęce przylądkiem tym razem koleją na Ukrainę - głównie okolice Lwowa i Krzemieńca.

„Myślę, że wycieczka zadowoli nawet najwybredniejszych, naszym pilotem będzie bowiem pani Genowefa Arcimowicz, która obecnie mieszka w Polsce, ale przed wojną mieszkała właśnie na kresach. Naszą opiekunką na miejscu będzie natomiast dyrektorka polskiego radia we Lwowie, Teresa Pałucka. Zatem doborowo towarzystwo...” - powiedział redaktor „GL” J. Przywara.

Nasi triumfują!

Dokończenie ze str. 1

A oto najciekawsze słaby uczestników reprezentujących polskie środowisko w RC (do zamknięcia numeru udało się zdobyć wyniki zawodów rozegranych w środę i czwartek). W biegu mężczyzn na 5 km ze startu ugodzili z 2. miejsca w jednej z kategorii Rafał Borysław, Truskawiec, Strój, Olesko i Zółkiewca, organizatorzy zastrzegają sobie jednak prawo wprowadzenia drobnych zmian do programu. Ceny wycieczki oszacowano wstępnie na 4 tys. korun. Suma ta obejmuje min. koszty przejazdów i wjazdu na Ukrainę (opłaty ekologiczne za autokar i osoby).

KANON FILMU POLSKIEGO: ANDRZEJ WAJDA

Daniel Olbrychski w Bystrzycy

Ponad trzydziście filmów na swoim koncie i niezliczona liczba nagród filmowych, tak można w skrócie opisać reżyserską karierę Andrzeja Wajdy. O jego wielkości świadczy przyznane mu nagrody Cezara, Felixa, Złotego Lwa i wreszcie tej najwyższej - Oscara. Klub Kultury proponuje widom podczas przyszłego weekendu try jego filmów. W kinie w Bystrzycy w piątek 10 bm. o godz. 18.30 zostanie wyświetlony „Człowiek z marmuru”, w sobotę 11 bm. o godz. 17.00 odbędzie się projekcja „Wesela”, o godz. 19.00 - „Ziemi obiecane”.

»Zdrowie i środowisko«

W tym tygodniu poruszy, zajmował się już mój ojciec, internista i później lekarz zakładowy na Kopalni „Armia Czekhosłowacka” w Karwinie. Pracował nad tematem „Cisteny wody hal-dou”, czyli próbował rozwiązać problem oczyszczania wody przez halde, ja zaś jako gimnazjalista robiłem mu do tego wykresy. Został za to pracę wyróżniony przez ówczesnego premiera Sirokiego” - przedstawiał początkowe stadium doradzenia się pomysłu na własną pracę naukową doc. Chwałoj. Kiedy zaś, zostawszy urologiem, odkrył wyższy wskaźnik zachorowalności u ludzi, który pracując w niekorzystnym mikroklimacie, czyli górników i hutników, powiedział sobie, że zajmie się tą sprawą... Najpierw naklonił syna Marka do przeprowadzenia badań mikroklimatu w wyrobiskach górniczych - w przedkopalni i na ścianach. „Jego praca okazała się bardzo dobra. Zaczęłam ją więc rozwijać, poddając badaniom 400-osobowe grupy górników i pracowników dużej wydziałów na powierzchni - kuźni

Tydzień z horoskopem ♦ 4. - 10. 3. 2000

Zyczenia przyjmują:

4 marca (sobota) - Adrianna, Lucja, Kazimierz, Lucjan, Witosław; 5 marca (niedziela) - Oliwia, Adrian, Fryderyk, Wirgiliusz...

Tydzień z horoskopem ♦ 11. - 17. 3. 2000

11 marca (sobota) - Agnieszka, Róża, Jordan, Klaudiana, Wiktor; 12 marca (niedziela) - Felicyta, Miłogost, Paweł, Tomasz...

Tydzień z horoskopem ♦ 18. - 24. 3. 2000

18 marca (niedziela) - Beata, Jan, Stefan, Wincenty; 19 marca (poniedziałek) - Franciszka, Katarzyna, Samanta, Brunon, Dominik...

Tydzień z horoskopem ♦ 25. - 31. 3. 2000

25 marca (piątek) - Cyprian, Emil, Marcei, Makary; 26 marca (sobota) - Agnieszka, Róża, Jordan, Klaudiana, Wiktor...

Tydzień z horoskopem ♦ 1. - 7. 4. 2000

1 kwietnia (niedziela) - Agnieszka, Róża, Jordan, Klaudiana, Wiktor; 2 kwietnia (poniedziałek) - Felicyta, Miłogost, Paweł, Tomasz...

Tydzień z horoskopem ♦ 8. - 14. 4. 2000

8 kwietnia (sobota) - Agnieszka, Róża, Jordan, Klaudiana, Wiktor; 9 kwietnia (niedziela) - Felicyta, Miłogost, Paweł, Tomasz...

Tydzień z horoskopem ♦ 15. - 21. 4. 2000

15 kwietnia (niedziela) - Agnieszka, Róża, Jordan, Klaudiana, Wiktor; 16 kwietnia (poniedziałek) - Felicyta, Miłogost, Paweł, Tomasz...

Tydzień z horoskopem ♦ 22. - 28. 4. 2000

22 kwietnia (sobota) - Agnieszka, Róża, Jordan, Klaudiana, Wiktor; 23 kwietnia (niedziela) - Felicyta, Miłogost, Paweł, Tomasz...

Tydzień z horoskopem ♦ 29. - 5. 5. 2000

29 kwietnia (niedziela) - Agnieszka, Róża, Jordan, Klaudiana, Wiktor; 30 kwietnia (poniedziałek) - Felicyta, Miłogost, Paweł, Tomasz...

STEFANIA MAJEWSKA-SZMEJOWA: „JESTEM ZADOWOLONA ZE SWEGO ŻYCIA”

Pani Stefania Majewska-Szmejowa, emerytowana nauczycielka i harcmistrzyni jest od 33 lat wdową. Dnia 27 grudnia 1999 roku ukończyła 98 lat. Urodziła się w Rychwałdzie w 1901 roku, od wielu lat mieszka w Cieszynie. Przez całe życie pozostawała dystyngowaną, elegancką osobą.

»Zdrowie i środowisko«

W tym tygodniu poruszy, zajmował się już mój ojciec, internista i później lekarz zakładowy na Kopalni „Armia Czekhosłowacka” w Karwinie. Pracował nad tematem „Cisteny wody hal-dou”, czyli próbował rozwiązać problem oczyszczania wody przez halde, ja zaś jako gimnazjalista robiłem mu do tego wykresy. Został za to pracę wyróżniony przez ówczesnego premiera Sirokiego” - przedstawiał początkowe stadium doradzenia się pomysłu na własną pracę naukową doc. Chwałoj. Kiedy zaś, zostawszy urologiem, odkrył wyższy wskaźnik zachorowalności u ludzi, który pracując w niekorzystnym mikroklimacie, czyli górników i hutników, powiedział sobie, że zajmie się tą sprawą... Najpierw naklonił syna Marka do przeprowadzenia badań mikroklimatu w wyrobiskach górniczych - w przedkopalni i na ścianach. „Jego praca okazała się bardzo dobra. Zaczęłam ją więc rozwijać, poddając badaniom 400-osobowe grupy górników i pracowników dużej wydziałów na powierzchni - kuźni

»Zdrowie i środowisko«

W tym tygodniu poruszy, zajmował się już mój ojciec, internista i później lekarz zakładowy na Kopalni „Armia Czekhosłowacka” w Karwinie. Pracował nad tematem „Cisteny wody hal-dou”, czyli próbował rozwiązać problem oczyszczania wody przez halde, ja zaś jako gimnazjalista robiłem mu do tego wykresy. Został za to pracę wyróżniony przez ówczesnego premiera Sirokiego” - przedstawiał początkowe stadium doradzenia się pomysłu na własną pracę naukową doc. Chwałoj. Kiedy zaś, zostawszy urologiem, odkrył wyższy wskaźnik zachorowalności u ludzi, który pracując w niekorzystnym mikroklimacie, czyli górników i hutników, powiedział sobie, że zajmie się tą sprawą... Najpierw naklonił syna Marka do przeprowadzenia badań mikroklimatu w wyrobiskach górniczych - w przedkopalni i na ścianach. „Jego praca okazała się bardzo dobra. Zaczęłam ją więc rozwijać, poddając badaniom 400-osobowe grupy górników i pracowników dużej wydziałów na powierzchni - kuźni

»Zdrowie i środowisko«

W tym tygodniu poruszy, zajmował się już mój ojciec, internista i później lekarz zakładowy na Kopalni „Armia Czekhosłowacka” w Karwinie. Pracował nad tematem „Cisteny wody hal-dou”, czyli próbował rozwiązać problem oczyszczania wody przez halde, ja zaś jako gimnazjalista robiłem mu do tego wykresy. Został za to pracę wyróżniony przez ówczesnego premiera Sirokiego” - przedstawiał początkowe stadium doradzenia się pomysłu na własną pracę naukową doc. Chwałoj. Kiedy zaś, zostawszy urologiem, odkrył wyższy wskaźnik zachorowalności u ludzi, który pracując w niekorzystnym mikroklimacie, czyli górników i hutników, powiedział sobie, że zajmie się tą sprawą... Najpierw naklonił syna Marka do przeprowadzenia badań mikroklimatu w wyrobiskach górniczych - w przedkopalni i na ścianach. „Jego praca okazała się bardzo dobra. Zaczęłam ją więc rozwijać, poddając badaniom 400-osobowe grupy górników i pracowników dużej wydziałów na powierzchni - kuźni

»Zdrowie i środowisko«

W tym tygodniu poruszy, zajmował się już mój ojciec, internista i później lekarz zakładowy na Kopalni „Armia Czekhosłowacka” w Karwinie. Pracował nad tematem „Cisteny wody hal-dou”, czyli próbował rozwiązać problem oczyszczania wody przez halde, ja zaś jako gimnazjalista robiłem mu do tego wykresy. Został za to pracę wyróżniony przez ówczesnego premiera Sirokiego” - przedstawiał początkowe stadium doradzenia się pomysłu na własną pracę naukową doc. Chwałoj. Kiedy zaś, zostawszy urologiem, odkrył wyższy wskaźnik zachorowalności u ludzi, który pracując w niekorzystnym mikroklimacie, czyli górników i hutników, powiedział sobie, że zajmie się tą sprawą... Najpierw naklonił syna Marka do przeprowadzenia badań mikroklimatu w wyrobiskach górniczych - w przedkopalni i na ścianach. „Jego praca okazała się bardzo dobra. Zaczęłam ją więc rozwijać, poddając badaniom 400-osobowe grupy górników i pracowników dużej wydziałów na powierzchni - kuźni

»Zdrowie i środowisko«

W tym tygodniu poruszy, zajmował się już mój ojciec, internista i później lekarz zakładowy na Kopalni „Armia Czekhosłowacka” w Karwinie. Pracował nad tematem „Cisteny wody hal-dou”, czyli próbował rozwiązać problem oczyszczania wody przez halde, ja zaś jako gimnazjalista robiłem mu do tego wykresy. Został za to pracę wyróżniony przez ówczesnego premiera Sirokiego” - przedstawiał początkowe stadium doradzenia się pomysłu na własną pracę naukową doc. Chwałoj. Kiedy zaś, zostawszy urologiem, odkrył wyższy wskaźnik zachorowalności u ludzi, który pracując w niekorzystnym mikroklimacie, czyli górników i hutników, powiedział sobie, że zajmie się tą sprawą... Najpierw naklonił syna Marka do przeprowadzenia badań mikroklimatu w wyrobiskach górniczych - w przedkopalni i na ścianach. „Jego praca okazała się bardzo dobra. Zaczęłam ją więc rozwijać, poddając badaniom 400-osobowe grupy górników i pracowników dużej wydziałów na powierzchni - kuźni

»Zdrowie i środowisko«

W tym tygodniu poruszy, zajmował się już mój ojciec, internista i później lekarz zakładowy na Kopalni „Armia Czekhosłowacka” w Karwinie. Pracował nad tematem „Cisteny wody hal-dou”, czyli próbował rozwiązać problem oczyszczania wody przez halde, ja zaś jako gimnazjalista robiłem mu do tego wykresy. Został za to pracę wyróżniony przez ówczesnego premiera Sirokiego” - przedstawiał początkowe stadium doradzenia się pomysłu na własną pracę naukową doc. Chwałoj. Kiedy zaś, zostawszy urologiem, odkrył wyższy wskaźnik zachorowalności u ludzi, który pracując w niekorzystnym mikroklimacie, czyli górników i hutników, powiedział sobie, że zajmie się tą sprawą... Najpierw naklonił syna Marka do przeprowadzenia badań mikroklimatu w wyrobiskach górniczych - w przedkopalni i na ścianach. „Jego praca okazała się bardzo dobra. Zaczęłam ją więc rozwijać, poddając badaniom 400-osobowe grupy górników i pracowników dużej wydziałów na powierzchni - kuźni

»Zdrowie i środowisko«

W tym tygodniu poruszy, zajmował się już mój ojciec, internista i później lekarz zakładowy na Kopalni „Armia Czekhosłowacka” w Karwinie. Pracował nad tematem „Cisteny wody hal-dou”, czyli próbował rozwiązać problem oczyszczania wody przez halde, ja zaś jako gimnazjalista robiłem mu do tego wykresy. Został za to pracę wyróżniony przez ówczesnego premiera Sirokiego” - przedstawiał początkowe stadium doradzenia się pomysłu na własną pracę naukową doc. Chwałoj. Kiedy zaś, zostawszy urologiem, odkrył wyższy wskaźnik zachorowalności u ludzi, który pracując w niekorzystnym mikroklimacie, czyli górników i hutników, powiedział sobie, że zajmie się tą sprawą... Najpierw naklonił syna Marka do przeprowadzenia badań mikroklimatu w wyrobiskach górniczych - w przedkopalni i na ścianach. „Jego praca okazała się bardzo dobra. Zaczęłam ją więc rozwijać, poddając badaniom 400-osobowe grupy górników i pracowników dużej wydziałów na powierzchni - kuźni

»Zdrowie i środowisko«

W tym tygodniu poruszy, zajmował się już mój ojciec, internista i później lekar



GŁOSIK GŁOSIK GŁOSIK GŁOSIK

Tańczę, tańczysz, tańczymy...

Nie tak dawno było w „Głosiku” karnawałowo. Karnawał zresztą trwał jeszcze nadal. Z karnawałem - czasem zabaw - związane są przebranie, harce i tańce. Wy bawicie się na balach maskowych, a wasi rodzice tańczą na prawdziwych „dorosłych” balach. Tańczą tam walce, walczki, „cza-cze”, tanga, „dzajfy”, polki i inne jeszcze tak zwane tańce towarzyskie. Czy i wy tak potrafciecie?

- Ależ nie! To dla dorosłych. My wolimy disco... - pomyślał pewnie w tej chwili niejedyn z was. Czy jednak uwierzycie, kiedy wam powiem, że na własne oczy widziałam, jak walczki i walce tańca nawiądzają do konkursu tańca towarzyskiego. Czy i wy tak potrafciecie?

A działo się tak w ubiegłą sobotę - 26 lutego - od wczesnego rana do samego wieczora w sali balowej Domu Kultury „Trisnia” w Trzycznu. Tamtejszy Klub Tańeczny „Ełan” był bowiem organizatorem międzynarodowego konkursu tańca towarzyskiego pod nazwą „Trzyńceki Beniaminek 2000”.



1, 2, 3 - Zdjęcia z konkursu tańca towarzyskiego pod nazwą „Trzyńceki Beniaminek 2000”.

Wśród najmłodszych uczestników konkursu znalazł się Mateusz Kraina, uczeń kl. I PSP w Trzycznu-Podlesiu. Jego wielkim tańcem w wzorem jest starszy brat Adam, również członek klubu „Ełan”. Mateusz bardzo chciał wywalczyć medal. Niestety - jak powiedział mama Beata - coś się jemu i jego partnerce Soni poplątało w czeskiej polce i Mateusz musiał się zadowolili „zaledwie” 4. miejscem (zdjęcie nr 1).

Z kolei bravurowo poczyniła sobie para nr 86 w składzie Gabriel Kopeć i Aneta Wania. W swej kategorii (Dziewięć - C) w tańcach standardowych (zdjęcie nr 2) zdobyli szóstym miejscem, a w latynoamerykańskich miejsce najlepsze z najlepszych, czyli pierwsze (zdjęcie nr 3).

Oboje są uczniami klasy piątej.

W Bałwankowie

W niedzielę, 13. 2. br. w Domu PZKO przy ul. Bożka w Cz. Cieszyńskim az się roilo od bałwanków. Panie nauczycielki oraz rodzice habińskich przedszkolaków pod takim właśnie hasłem zorganizowali tu uroczystość Dnia Babci i Dziadka polaczoną z balikiem maskowym.

Do programu, który przygotowały nasze panie, włączyły się również rodzice - Babwanki Romek i Wiesiek oraz pani Bałwankowa - Grażyna. Ich rodzina tworzyła siedemnaścioro małych Bałwanków, które recytowały, śpiewały zimowe piosenki i tańczyły. Przedszkolaki przygotowały to wszystko dla swych kochanych dziadków, którym w końcu złożyły gorące, choć bałwankowe życzenia. Podczas gdy dzieci przebrały się do masek, na parkiet zaproszono gości, których zebrała się tu cała setka. Dziadków krótko zmieniły dzieci, które zatańczyły poloneza. Do tańca zaproszono też rodziców i w tej chwili na parkiecie pstry było od barw. Tańczyli królowi, czerwone kapturki, lyżwiarki i Batman. Tańczyli muzyk, marynarz, biedronka, budowniczy, kominiarz, myszki,

Anetka uczy się w szkole w Trzycznu. I w Gabryś w Trzycznu-Osiedlu. I wyobraźcie sobie, że chociaż tańce pochłania im tygodniowo wiele godzin, to znajdują jeszcze czas na inne ciekawe zajęcia. Gabriel reprezentował szkołę w Zjedzonych konkursach śpiewanych i matematycznych. Anetka uczęszcza do Podstawowej Szkoły Artystycznej w Trzycznu na zajęcia plastyczne. Ci w tym czasie młodzie tańca standardowe, ale bardziej podobają mi się latynoamerykańskie.

W której jesteście kategorii tańczonej? - W kategorii junior D. - Jaki tańce lubisz najbardziej, a za którym nie przepadasz? - Lubie wszystkie tańce, ale najbardziej tango i sambę. Są to bardzo żywe tańce.

■ Jak nazywa się twój partner tańczonej? - Jindrich Motyka.

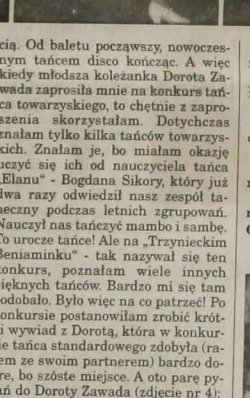
■ Czy to twój pierwszy partner? - Nie, drugi. Pierwszego „przerolałem” o głowę.

■ Czy zawsze się zgadzacie? - Różnie bywa. Zawsze jednak dochodzimy do porozumienia.

■ Co daje ci tańce? - Zawsze mam miłe wspomnienia. Uczy mnie silnej woli.

■ Dziękuję za rozmowę i życzenia następnym sukcesom! OLA ZUBEK, PSP Wędrzyna, kl. 9.

Zdjęcia PETR RUBAL



4 - Dzieci z przedszkola w trakcie przedstawienia.

RODZICE PRZEDSZKOLAKÓW Z CZ. CIESZYŃSKA PRZY UL. HABIŃSKICH

turysta oraz wiele innych bajkowych i nie tylko postaci. Była także bogata loteria dla dorosłych i wedki dla dzieci. O to, aby ani mali, ani dorośli uczestnicy zabawy nie zgłodnieli, zainicjowali się mamusie przedszkolaków. Do późnego wieczora rozbrzmiewały śpiewy, muzyka i radosny śmiech dzieci.

Rodzice przedszkolaków z Cz. Cieszyńsk przy ul. Habińskich



■ Bałwanki z habińskich przedszkola. Fot. archiwum przedszkola

NASZ ADRES: Redakcja „Głosu Ludu”, P.O.Box 29, Novinářská 3, 709 29 Ostrava 1. UWAGA! Pisząc do nas, nie zapomnij podać swego adresu i napisać, ile masz lat!

LEKTURA Z PRZYMRUŻENIEM OKA (223)

Graj, Cyganie... czyli Dziewczyna znad Olzy

- Nie żądam od ciebie nic - odparł Marco Engara stanowczym głosem. - Nie żądam nic, oprócz tego, abys milczała i nikomu nie szepnęła ani słowa, że mnie znasz i że codziennie wiesz o mnie. W obecności hrabiny musisz udawać, że się nie znasz, żeśmy się nigdy nie widzieli. A poza tym musimy udawać, że spełnisz każdy mój rozkaz, który później ode mnie otrzymasz. Bardziej niż ja, w najbliższym czasie możesz mi być potrzebna.

- Mogę być panu potrzebna? - wyszłałła Joanna, zalewając się łzami. - O Boże, przeczuwalam, że propozycja pańska nie wyjdzie mi na dobre.

- Może masz słuszną - zaśmiał się Engara, robiąc tajemniczo minę. - W każdym razie nie chcę ci dzisiaj utrzymywać w niepowinności, jeżeli się nie wiesz, jakie zamiary mam względem tego domu. Zauważyłaś już, że to nie wiadomo, jakie zamiary mam względem tego domu. Zauważyłaś już, że to nie wiadomo, jakie zamiary mam względem tego domu. Zauważyłaś już, że to nie wiadomo, jakie zamiary mam względem tego domu.

- Ostatnie słowa Marco Engara wypowiedział stłumionym głosem i spojrzał tak na Joannę, jakby chciał ją przekonać, że najkrzyższe życzenie jego duszy krótko zostanie spełnione.

- Ciałem dziewczyny wstrząsnął zimny dreszcz. Przewidziała jego zamiary. Engara chciał hrabinę zamordować.

- Widzisz, że jestem z tobą szczery - ciągnął dalej cynik - nie przeszło mi nawet przez myśl, że możesz mnie zdradzić. Wiem dobrze o tym, że twoje serce spoczywa w moich rękach. Jedno twoje słowo, jedno spojrzenie, które mi się nie spodoba - a znajdziesz się w rękach policji, która cię odeśle do miejsca urodzenia. Na dzisiaj tego wystarczy. Później porozmawiamy w ten ten ten. Pamiętaj, żebyś się niczym nie zdradziła, że mnie znasz! Nie staraj się również oceremnie przed hrabiną. Ta stara idiotka jest to mnie tak przywiązana, że żadna siła nie zdoła jej z tych więzów uwolnić. Bądź teraz zdrowa i rozsądna, a wtedy będzie ci dobrze w tym domu.

- Powiedziałabyś do Marco Engara wyszedł z pokoju, pozostawiając dziewczynę w stanie najstraszliwszego oszołomienia.

- Trąz już zupełnie nie wiedziała, co ma robić. Uciekać? Engara opisał jej przecież sytuację, w jakiej znalazłaby się, blakając się samotnie po ulicach Paryża. W każdym razie tutaj, w domu hrabiny Olivierez nawet w obecności tego zniecierpliwionego człowieka była jednak bezpieczna.

- Jeszcze inna przyczyna skłoniła Joannę do pozostania na stanowisku. Życie hrabiny było zagrożone! Aczkolwiek ta kobieta była jej zupełnie obojętna, to jednak Joanna uważała za swój obowiązek czuwać nad jej życiem i bezpieczeństwem.

ROZDZIAŁ 109 Trucielińska próba

Joanna pozostała w domu hrabiny i chwilowo nie żałowała tego zupełnie. Cztery tygodnie minęły bez żadnych specjalnych zdarzeń. Życie w domu hrabiny płynęło wolno i monotonnie, lecz właśnie ta monotonia uspokajała trochę Joannę. Szukała upragnionej ciszy i tuż to ciszę znalazła.

Po straszliwych zdarzeniach ostatnich miesięcy, a nawet całego ostatniego roku, była szczęśliwa, że może przebywać w tym domu odrodzona od całego świata.

Sama hrabina była do niej bardzo przyjaźnie usposobiona. Joanna pod tym względem nie miała się na co uskarżać. Wprawdzie obojędno w niej posiadała wiele kapryśnych i nawiękłych charakterystycznych przewrażeń wszystkie stare damy. Joanna jednak rozumiała i rozumiała się do każdego z nich.

Wreszcie pokora, jej wrodzony talent i uprzejmość oddziaływały i hrabina, która z dnia na dzień nabierała coraz więcej przekonania i sympatii dla swej nowej towarzyski. Ponieważ stara arystokratka nie posiadała zbyt silnego charakteru i szybko ulegała wpływowi, nie dziwnego, że Joanna w stosunkowo krótkim czasie zaczęła na nią również pewien wpływ wywierać.

Oczywiście ogólny ton wszystkiemu nadawał dalej Ojciec Marconi, którego hrabina ślepo była posłuszną, oddając nawet pod opiekę swą kase.

Kilkakrotnie Joanna słyszała, jak hrabina wspominała o jakichś papierach, które wręczyła Engarze do schowania. Engara zawsze zapewniał starą damę, że papiery schował w miejscu najbardziej bezpiecznym, Joanna jednak była przekonana, że ten niedzięk pieniądze też przetrzącał dla siebie.

Po jednej z przepadków, która hrabina pewnego dnia odbyła w towarzystwie Joanny, stara dama zaczęła nagle narzekać na jakiegoś bóle i niedyspozycję. Wieczorem pojawiła się gorączka, Joanna więc zaczęła się upierać, aby chlebobodawczy położyła się do łóżka.

- Trzeba koniecznie wezwać lekarza - perswadowała hrabinie. - Jeżeli to jest nawet tylko lekkie przeziębienie, to i tak lepiej będzie poradzić się lekarza.

- Tak, lekarza - jęknęła stara dama. - Ale zechcemy z tym do przyjsia naszego Ojca. Dopiero niedawno obiecał mi polecić jakiegoś doskonałego doktora.

Joannę przeraziły te słowa, uświadomiła sobie bowiem, że Marco Engara owego lekarza przepięknie musiał dla własnych celów. Gdy rozmyślała nad tym, w jaki sposób uwolnić hrabinę spod wpływu tego niedźnika, drzwi się otworzyły i do sypialni wszedł wielebny Ojciec.

- Cóż to ja słyszę, moja szanowna przyjaciółko? - zawołał. - Żle się pani czuje? Ach, ma pani bardzo gorące ręce! Tak, koniecznie trzeba sprowadzić lekarza. Bez względu na to, jak szybko się z usług mojego przyjaciela, doktora Bonawentury. Pójdę zaraz po niego obojętnie.

- Czy doktor Bonawentura jest Włochem? - zapytała hrabina. - Owszem, moją Parę przyjaciółko - odpowiedział wielebny Ojciec. - Jest on istocie Włochem, w Paryżu jednak posiada bardzo rozległą praktykę i pacjenci jego rekrutują się z najlepszych tujejszych rodzin. Bardzo przepaszam, droga hrabino, za pół godziny zjawię się tu znowu. Wezmę jedne z pamiłków, aby najwyżej za pół godziny sprowadzić tutaj doktora Bonawenturę.

(cdn)

POLACY NA SZEROKIM ŚWIECIE ♦ Niemcy

Druga część pomostu

Temat Poloni niemieckiej nadal nie należy do tematów łatwych. W Polsce mieszka i działa mniejszość niemiecka. Ma zagwarantowane prawa, swoich przedstawicieli w Sejmie RP. Polacy w Niemczech, a jest ich tam znacznie więcej niż niemieckiej mniejszości w Polsce, takich praw nie mają. W Niemczech, według różnych danych statystycznych, jest dziś około 2 mln ludzi rozmawiających po polsku, którzy mają przetrzyany status.

Jest więc 283 tys. ludzi, którzy mają tylko paszport polski - czyli obywateli RP mających prawo pracy w RFN. Kościelny grupę, 380 tys., stanowią wchodzący do RFN, którzy mają dwa paszporty - polski i niemiecki. Trzecią wreszcie grupę, ponad milion, stanowią ludzie, którzy znają język polski i mają w Niemczech przetrzyany status - od Polaków, którzy są Polakami z krwi i kości i wycemigrowali za chlebem aż po emigrację polityczną. Są wreszcie ludzie mówiący po polsku a będący skrajnymi Polakozwarcami. Oni kładli mieszkanie w Polsce i jako przedstawiciele przybyli do RFN.

Przed II wojną światową Polonia niemiecka była dobrze zorganizowana. Miała swoich przedstawicieli w tamtejszym parlamencie. Dziś jest podzielona i takimi prądami nie ma. Obserwatorzy i badacze życia polonijnego twierdzą, że liczba bardzo zależy na jeszcze większym rozbiegu Poloni niemieckiej, niż dotychczas. Nie zdobyła wysokiej pozycji i nie posiadała praw, jakie utraciła po II wojnie światowej.

Najbardziej liczącą się w przeszłości organizacją polonijną w RFN był Związek Polaków w Niemczech - opiewany dr Zbigniew Kostecki, prezes Kongresu Poloni niemieckiej - który nie tak dawno obchodził jubileusz swego 80-letnia. Dziś jest to już organizacja trochę skostniała, mająca członków w zdecydowanej większości w swoim wieku. Zdaniem wielu jest dość odizolowana dogorywającym. Sp. m. Baczewski kierował Związkiem doskonale. Dziś tam już takich postaci nie ma. Nikt jednak o tym głośno nie chce mówić. Kiedyś ZPWN (»Rodło«) posiadał kilka tysięcy członków, swoje domy, kluby i słynne pić prawd.

Z Związku wyszła »Zgodą«. Ona rozwijała się bardzo prężnie dynamicznie, była miała poparcie władz konsularnych PRL. Z tego też powodu przypiętano jej dużą czerwoną łatę. Taka jedynak jedynak opinia była, mimo zdaniem, zbyt krytyczna. Wtem o tym, że od roku 1973 sam byłem jej członkiem, a nawet złożyłem jedną z największych jej громад. Robiłem to nie dlatego, że chciałem być w »Zgodzie«, ale dlatego, że chciałem tworzyć strukturę polonijną. To były czasy, kiedy ambasador PRL rejestrowała wszystkie organizacje polonijne, nawet niewielkie. Ambasador zjadała sobie również sprawę, że organizacje polonijne organizacji nie miałyby grup umożliwi jej lepszą organizację niżmi.

Wtedy była związkiem bardzo silnym. Swoją strukturę przerosła nawet »Rodło«. Miała lepszyc działaczy i więcej środków. »Zgodą« rozwijała się dynamicznie i wykorzystywała sytuację czasu trudnych stosunków polsko-niemieckich, kiedy to za każdy wyjazd do



Dr Zbigniew Kostecki, prezes Kongresu Poloni niemieckiej.

czech i dzielić otrzymane dotacje. Od Rady odejść się natomiast szybko »Rodło«, »Zgodą« i Kongres.

W Zarządzie Rady Polaków w Niemczech, które uznały tamtejsze władze państwowe, było 9 osób: pięć wyznania rzymskokatolickiego i czterzy wyznania mojżeszowego. W pewnym więc momencie pan Marchwiński stwierdził, że nie jest w stanie doprowadzić do podjęcia jakiegokolwiek decyzji, bo nie miał większości, i zrezygnował. Zarząd rezygnację przyjął i na stanowisko prezesa powołał pana Aleksandra Zajaca. Pan Zajac zwrócił się do nas, do Kongresu Poloni niemieckiej, pisemnie z prośbą o rozmowę. Powstała zupełnie nowa sytuacja i w dniu 4 kwietnia 1998 roku powstał Konwent Poloni niemieckiej. Była to typowa organizacja dachowa. Pomyśl znalazł natychmiast wielu zwolenników i przeciwników. Mimo wszystko Konwent otrzymał duże poparcie z wielu stron - m.in. ze strony Polskiej Misji Kulturalnej w Niemczech w osobie ks. rektora Mrowca. Wydawało się, że kolejny etap w historii niemieckiej został przełamany. Niestety kilka dni później »Zgodą« zdecydowała, że do Konwentu nie wchodzi. Widocznie nie pozwoliły na to ambicje jej prezesa pana Mirka Wisniewskiego. Z Konwentu wyszło też »Rodło«. Zwróciłmi się wówczas do ambasady RP w Niemczech z prośbą o pisemne potwierdzenie władz polskich, że Konwent jest reprezentantem Poloni i Polaków w Niemczech. Pismo takie, podpisane przez ambasadora RP

zostało otrzymane dotacje. Od Rady odejść się natomiast szybko »Rodło«, »Zgodą« i Kongres.

W Zarządzie Rady Polaków w Niemczech, które uznały tamtejsze władze państwowe, było 9 osób: pięć wyznania rzymskokatolickiego i czterzy wyznania mojżeszowego. W pewnym więc momencie pan Marchwiński stwierdził, że nie jest w stanie doprowadzić do podjęcia jakiegokolwiek decyzji, bo nie miał większości, i zrezygnował. Zarząd rezygnację przyjął i na stanowisko prezesa powołał pana Aleksandra Zajaca. Pan Zajac zwrócił się do nas, do Kongresu Poloni niemieckiej, pisemnie z prośbą o rozmowę. Powstała zupełnie nowa sytuacja i w dniu 4 kwietnia 1998 roku powstał Konwent Poloni niemieckiej. Była to typowa organizacja dachowa. Pomyśl znalazł natychmiast wielu zwolenników i przeciwników. Mimo wszystko Konwent otrzymał duże poparcie z wielu stron - m.in. ze strony Polskiej Misji Kulturalnej w Niemczech w osobie ks. rektora Mrowca. Wydawało się, że kolejny etap w historii niemieckiej został przełamany. Niestety kilka dni później »Zgodą« zdecydowała, że do Konwentu nie wchodzi. Widocznie nie pozwoliły na to ambicje jej prezesa pana Mirka Wisniewskiego. Z Konwentu wyszło też »Rodło«. Zwróciłmi się wówczas do ambasady RP w Niemczech z prośbą o pisemne potwierdzenie władz polskich, że Konwent jest reprezentantem Poloni i Polaków w Niemczech. Pismo takie, podpisane przez ambasadora RP

zostało otrzymane dotacje. Od Rady odejść się natomiast szybko »Rodło«, »Zgodą« i Kongres.

W Zarządzie Rady Polaków w Niemczech, które uznały tamtejsze władze państwowe, było 9 osób: pięć wyznania rzymskokatolickiego i czterzy wyznania mojżeszowego. W pewnym więc momencie pan Marchwiński stwierdził, że nie jest w stanie doprowadzić do podjęcia jakiegokolwiek decyzji, bo nie miał większości, i zrezygnował. Zarząd rezygnację przyjął i na stanowisko prezesa powołał pana Aleksandra Zajaca. Pan Zajac zwrócił się do nas, do Kongresu Poloni niemieckiej, pisemnie z prośbą o rozmowę. Powstała zupełnie nowa sytuacja i w dniu 4 kwietnia 1998 roku powstał Konwent Poloni niemieckiej. Była to typowa organizacja dachowa. Pomyśl znalazł natychmiast wielu zwolenników i przeciwników. Mimo wszystko Konwent otrzymał duże poparcie z wielu stron - m.in. ze strony Polskiej Misji Kulturalnej w Niemczech w osobie ks. rektora Mrowca. Wydawało się, że kolejny etap w historii niemieckiej został przełamany. Niestety kilka dni później »Zgodą« zdecydowała, że do Konwentu nie wchodzi. Widocznie nie pozwoliły na to ambicje jej prezesa pana Mirka Wisniewskiego. Z Konwentu wyszło też »Rodło«. Zwróciłmi się wówczas do ambasady RP w Niemczech z prośbą o pisemne potwierdzenie władz polskich, że Konwent jest reprezentantem Poloni i Polaków w Niemczech. Pismo takie, podpisane przez ambasadora RP

zostało otrzymane dotacje. Od Rady odejść się natomiast szybko »Rodło«, »Zgodą« i Kongres.

W Zarządzie Rady Polaków w Niemczech, które uznały tamtejsze władze państwowe, było 9 osób: pięć wyznania rzymskokatolickiego i czterzy wyznania mojżeszowego. W pewnym więc momencie pan Marchwiński stwierdził, że nie jest w stanie doprowadzić do podjęcia jakiegokolwiek decyzji, bo nie miał większości, i zrezygnował. Zarząd rezygnację przyjął i na stanowisko prezesa powołał pana Aleksandra Zajaca. Pan Zajac zwrócił się do nas, do Kongresu Poloni niemieckiej, pisemnie z prośbą o rozmowę. Powstała zupełnie nowa sytuacja i w dniu 4 kwietnia 1998 roku powstał Konwent Poloni niemieckiej. Była to typowa organizacja dachowa. Pomyśl znalazł natychmiast wielu zwolenników i przeciwników. Mimo wszystko Konwent otrzymał duże poparcie z wielu stron - m.in. ze strony Polskiej Misji Kulturalnej w Niemczech w osobie ks. rektora Mrowca. Wydawało się, że kolejny etap w historii niemieckiej został przełamany. Niestety kilka dni później »Zgodą« zdecydowała, że do Konwentu nie wchodzi. Widocznie nie pozwoliły na to ambicje jej prezesa pana Mirka Wisniewskiego. Z Konwentu wyszło też »Rodło«. Zwróciłmi się wówczas do ambasady RP w Niemczech z prośbą o pisemne potwierdzenie władz polskich, że Konwent jest reprezentantem Poloni i Polaków w Niemczech. Pismo takie, podpisane przez ambasadora RP

zostało otrzymane dotacje. Od Rady odejść się natomiast szybko »Rodło«, »Zgodą« i Kongres.

W Zarządzie Rady Polaków w Niemczech, które uznały tamtejsze władze państwowe, było 9 osób: pięć wyznania rzymskokatolickiego i czterzy wyznania mojżeszowego. W pewnym więc momencie pan Marchwiński stwierdził, że nie jest w stanie doprowadzić do podjęcia jakiegokolwiek decyzji, bo nie miał większości, i zrezygnował. Zarząd rezygnację przyjął i na stanowisko prezesa powołał pana Aleksandra Zajaca. Pan Zajac zwrócił się do nas, do Kongresu Poloni niemieckiej, pisemnie z prośbą o rozmowę. Powstała zupełnie nowa sytuacja i w dniu 4 kwietnia 1998 roku powstał Konwent Poloni niemieckiej. Była to typowa organizacja dachowa. Pomyśl znalazł natychmiast wielu zwolenników i przeciwników. Mimo wszystko Konwent otrzymał duże poparcie z wielu stron - m.in. ze strony Polskiej Misji Kulturalnej w Niemczech w osobie ks. rektora Mrowca. Wydawało się, że kolejny etap w historii niemieckiej został przełamany. Niestety kilka dni później »Zgodą« zdecydowała, że do Konwentu nie wchodzi. Widocznie nie pozwoliły na to ambicje jej prezesa pana Mirka Wisniewskiego. Z Konwentu wyszło też »Rodło«. Zwróciłmi się wówczas do ambasady RP w Niemczech z prośbą o pisemne potwierdzenie władz polskich, że Konwent jest reprezentantem Poloni i Polaków w Niemczech. Pismo takie, podpisane przez ambasadora RP

zostało otrzymane dotacje. Od Rady odejść się natomiast szybko »Rodło«, »Zgodą« i Kongres.

W Zarządzie Rady Polaków w Niemczech, które uznały tamtejsze władze państwowe, było 9 osób: pięć wyznania rzymskokatolickiego i czterzy wyznania mojżeszowego. W pewnym więc momencie pan Marchwiński stwierdził, że nie jest w stanie doprowadzić do podjęcia jakiegokolwiek decyzji, bo nie miał większości, i zrezygnował. Zarząd rezygnację przyjął i na stanowisko prezesa powołał pana Aleksandra Zajaca. Pan Zajac zwrócił się do nas, do Kongresu Poloni niemieckiej, pisemnie z prośbą o rozmowę. Powstała zupełnie nowa sytuacja i w dniu 4 kwietnia 1998 roku powstał Konwent Poloni niemieckiej. Była to typowa organizacja dachowa. Pomyśl znalazł natychmiast wielu zwolenników i przeciwników. Mimo wszystko Konwent otrzymał duże poparcie z wielu stron - m.in. ze strony Polskiej Misji Kulturalnej w Niemczech w osobie ks. rektora Mrowca. Wydawało się, że kolejny etap w historii niemieckiej został przełamany. Niestety kilka dni później »Zgodą« zdecydowała, że do Konwentu nie wchodzi. Widocznie nie pozwoliły na to ambicje jej prezesa pana Mirka Wisniewskiego. Z Konwentu wyszło też »Rodło«. Zwróciłmi się wówczas do ambasady RP w Niemczech z prośbą o pisemne potwierdzenie władz polskich, że Konwent jest reprezentantem Poloni i Polaków w Niemczech. Pismo takie, podpisane przez ambasadora RP

zostało otrzymane dotacje. Od Rady odejść się natomiast szybko »Rodło«, »Zgodą« i Kongres.

W Zarządzie Rady Polaków w Niemczech, które uznały tamtejsze władze państwowe, było 9 osób: pięć wyznania rzymskokatolickiego i czterzy wyznania mojżeszowego. W pewnym więc momencie pan Marchwiński stwierdził, że nie jest w stanie doprowadzić do podjęcia jakiegokolwiek decyzji, bo nie miał większości, i zrezygnował. Zarząd rezygnację przyjął i na stanowisko prezesa powołał pana Aleksandra Zajaca. Pan Zajac zwrócił się do nas, do Kongresu Poloni niemieckiej, pisemnie z prośbą o rozmowę. Powstała zupełnie nowa sytuacja i w dniu 4 kwietnia 1998 roku powstał Konwent Poloni niemieckiej. Była to typowa organizacja dachowa. Pomyśl znalazł natychmiast wielu zwolenników i przeciwników. Mimo wszystko Konwent otrzymał duże poparcie z wielu stron - m.in. ze strony Polskiej Misji Kulturalnej w Niemczech w osobie ks. rektora Mrowca. Wydawało się, że kolejny etap w historii niemieckiej został przełamany. Niestety kilka dni później »Zgodą« zdecydowała, że do Konwentu nie wchodzi. Widocznie nie pozwoliły na to ambicje jej prezesa pana Mirka Wisniewskiego. Z Konwentu wyszło też »Rodło«. Zwróciłmi się wówczas do ambasady RP w Niemczech z prośbą o pisemne potwierdzenie władz polskich, że Konwent jest reprezentantem Poloni i Polaków w Niemczech. Pismo takie, podpisane przez ambasadora RP

zostało otrzymane dotacje. Od Rady odejść się natomiast szybko »Rodło«, »Zgodą« i Kongres.

W Zarządzie Rady Polaków w Niemczech, które uznały tamtejsze władze państwowe, było 9 osób: pięć wyznania rzymskokatolickiego i czterzy wyznania mojżeszowego. W pewnym więc momencie pan Marchwiński stwierdził, że nie jest w stanie doprowadzić do podjęcia jakiegokolwiek decyzji, bo nie miał większości, i zrezygnował. Zarząd rezygnację przyjął i na stanowisko prezesa powołał pana Aleksandra Zajaca. Pan Zajac zwrócił się do nas, do Kongresu Poloni niemieckiej, pisemnie z prośbą o rozmowę. Powstała zupełnie nowa sytuacja i w dniu 4 kwietnia 1998 roku powstał Konwent Poloni niemieckiej. Była to typowa organizacja dachowa. Pomyśl znalazł natychmiast wielu zwolenników i przeciwników. Mimo wszystko Konwent otrzymał duże poparcie z wielu stron - m.in. ze strony Polskiej Misji Kulturalnej w Niemczech w osobie ks. rektora Mrowca. Wydawało się, że kolejny etap w historii niemieckiej został przełamany. Niestety kilka dni później »Zgodą« zdecydowała, że do Konwentu nie wchodzi. Widocznie nie pozwoliły na to ambicje jej prezesa pana Mirka Wisniewskiego. Z Konwentu wyszło też »Rodło«. Zwróciłmi się wówczas do ambasady RP w Niemczech z prośbą o pisemne potwierdzenie władz polskich, że Konwent jest reprezentantem Poloni i Polaków w Niemczech. Pismo takie, podpisane przez ambasadora RP

zostało otrzymane dotacje. Od Rady odejść się natomiast szybko »Rodło«, »Zgodą« i Kongres.

W Zarządzie Rady Polaków w Niemczech, które uznały tamtejsze władze państwowe, było 9 osób: pięć wyznania rzymskokatolickiego i czterzy wyznania mojżeszowego. W pewnym więc momencie pan Marchwiński stwierdził, że nie jest w stanie doprowadzić do podjęcia jakiegokolwiek decyzji, bo nie miał większości, i zrezygnował. Zarząd rezygnację przyjął i na stanowisko prezesa powołał pana Aleksandra Zajaca. Pan Zajac zwrócił się do nas, do Kongresu Poloni niemieckiej, pisemnie z prośbą o rozmowę. Powstała zupełnie nowa sytuacja i w dniu 4 kwietnia 1998 roku powstał Konwent Poloni niemieckiej. Była to typowa organizacja dachowa. Pomyśl znalazł natychmiast wielu zwolenników i przeciwników. Mimo wszystko Konwent otrzymał duże poparcie z wielu stron - m.in. ze strony Polskiej Misji Kulturalnej w Niemczech w osobie ks. rektora Mrowca. Wydawało się, że kolejny etap w historii niemieckiej został przełamany. Niestety kilka dni później »Zgodą« zdecydowała, że do Konwentu nie wchodzi. Widocznie nie pozwoliły na to ambicje jej prezesa pana Mirka Wisniewskiego. Z Konwentu wyszło też »Rodło«. Zwróciłmi się wówczas do ambasady RP w Niemczech z prośbą o pisemne potwierdzenie władz polskich, że Konwent jest reprezentantem Poloni i Polaków w Niemczech. Pismo takie, podpisane przez ambasadora RP

zostało otrzymane dotacje. Od Rady odejść się natomiast szybko »Rodło«, »Zgodą« i Kongres.

W Zarządzie Rady Polaków w Niemczech, które uznały tamtejsze władze państwowe, było 9 osób: pięć wyznania rzymskokatolickiego i czterzy wyznania mojżeszowego. W pewnym więc momencie pan Marchwiński stwierdził, że nie jest w stanie doprowadzić do podjęcia jakiegokolwiek decyzji, bo nie miał większości, i zrezygnował. Zarząd rezygnację przyjął i na stanowisko prezesa powołał pana Aleksandra Zajaca. Pan Zajac zwrócił się do nas, do Kongresu Poloni niemieckiej, pisemnie z prośbą o rozmowę. Powstała zupełnie nowa sytuacja i w dniu 4 kwietnia 1998 roku powstał Konwent Poloni niemieckiej. Była to typowa organizacja dachowa. Pomyśl znalazł natychmiast wielu zwolenników i przeciwników. Mimo wszystko Konwent otrzymał duże poparcie z wielu stron - m.in. ze strony Polskiej Misji Kulturalnej w Niemczech w osobie ks. rektora Mrowca. Wydawało się, że kolejny etap w historii niemieckiej został przełamany. Niestety kilka dni później »Zgodą« zdecydowała, że do Konwentu nie wchodzi. Widocznie nie pozwoliły na to ambicje jej prezesa pana Mirka Wisniewskiego. Z Konwentu wyszło też »Rodło«. Zwróciłmi się wówczas do ambasady RP w Niemczech z prośbą o pisemne potwierdzenie władz polskich, że Konwent jest reprezentantem Poloni i Polaków w Niemczech. Pismo takie, podpisane przez ambasadora RP

zostało otrzymane dotacje. Od Rady odejść się natomiast szybko »Rodło«, »Zgodą« i Kongres.

W Zarządzie Rady Polaków w Niemczech, które uznały tamtejsze władze państwowe, było 9 osób: pięć wyznania rzymskokatolickiego i czterzy wyznania mojżeszowego. W pewnym więc momencie pan Marchwiński stwierdził, że nie jest w stanie doprowadzić do podjęcia jakiegokolwiek decyzji, bo nie miał większości, i zrezygnował. Zarząd rezygnację przyjął i na stanowisko prezesa powołał pana Aleksandra Zajaca. Pan Zajac zwrócił się do nas, do Kongresu Poloni niemieckiej, pisemnie z prośbą o rozmowę. Powstała zupełnie nowa sytuacja i w dniu 4 kwietnia 1998 roku powstał Konwent Poloni niemieckiej. Była to typowa organizacja dachowa. Pomyśl znalazł natychmiast wielu zwolenników i przeciwników. Mimo wszystko Konwent otrzymał duże poparcie z wielu stron - m.in. ze strony Polskiej Misji Kulturalnej w Niemczech w osobie ks. rektora Mrowca. Wydawało się, że kolejny etap w historii niemieckiej został przełamany. Niestety kilka dni później »Zgodą« zdecydowała, że do Konwentu nie wchodzi. Widocznie nie pozwoliły na to ambicje jej prezesa pana Mirka Wisniewskiego. Z Konwentu wyszło też »Rodło«. Zwróciłmi się wówczas do ambasady RP w Niemczech z prośbą o pisemne potwierdzenie władz polskich, że Konwent jest reprezentantem Poloni i Polaków w Niemczech. Pismo takie, podpisane przez ambasadora RP

zostało otrzymane dotacje. Od Rady odejść się natomiast szybko »Rodło«, »Zgodą« i Kongres.

W Zarządzie Rady Polaków w Niemczech, które uznały tamtejsze władze państwowe, było 9 osób: pięć wyznania rzymskokatolickiego i czterzy wyznania mojżeszowego. W pewnym więc momencie pan Marchwiński stwierdził, że nie jest w stanie doprowadzić do podjęcia jakiegokolwiek decyzji, bo nie miał większości, i zrezygnował. Zarząd rezygnację przyjął i na stanowisko prezesa powołał pana Aleksandra Zajaca. Pan Zajac zwrócił się do nas, do Kongresu Poloni niemieckiej, pisemnie z prośbą o rozmowę. Powstała zupełnie nowa sytuacja i w dniu 4 kwietnia 1998 roku powstał Konwent Poloni niemieckiej. Była to typowa organizacja dachowa. Pomyśl znalazł natychmiast wielu zwolenników i przeciwników. Mimo wszystko Konwent otrzymał duże poparcie z wielu stron - m.in. ze strony Polskiej Misji Kulturalnej w Niemczech w osobie ks. rektora Mrowca. Wydawało się, że kolejny etap w historii niemieckiej został przełamany. Niestety kilka dni później »Zgodą« zdecydowała, że do Konwentu nie wchodzi. Widocznie nie pozwoliły na to ambicje jej prezesa pana Mirka Wisniewskiego. Z Konwentu wyszło też »Rodło«. Zwróciłmi się wówczas do ambasady RP w Niemczech z prośbą o



PLOTKI



▲ Piosenkarka Janet Jackson w pewnym domu towarowym wybrała z 118 różnych części damskiej bielizny i kazała sobie wszystkim przysłać do domu...



▲ „Kto chce być piękny, musi głodować” - tak od lat powtarza Meg Ryan... Kto chce być piękny, musi głodować...

POKAŻ MI SWOJĄ SZYJĘ, A POWIEM CI, ILE MASZ LAT

Nienaganny owal twarzy

Już ok. trzydziestki pojawia się na niej tzw. naszylnik Wenus, czyli poprzeczne zmarszczki. Często są one wynikiem nie tyle wiotczenia skóry...

Jeszcze nie jest za późno

Jeśli masz długą szyję, mocno zażnaczone szczyki i nie zaliczasz się do „puszystych”, wystarczy nosić wysoko głowę i używać odpowiednich kosmetyków pielęgnacyjnych...

◆ stosujesz zdrową dietę, nie dopuszczając do gwałtownych zmian wagi ciała (szczególnie niebezpieczne są drakońskie głodówki)...

MIESZKANIE

Piękne franki

Ze względu na swą delikatność pranie franków wymaga szczególnej ostrożności. Najlepiej prać je ręcznie, ale można także w pralce automatycznej...

Przed praniem franki należy wytrzeć je z kurzu. Następnie narzujemy je na 20 minut w wodzie o temperaturze 30 st., z dodatkiem proszku do prania...

KIEDY DZIECKO ZACZYNA SIADAĆ, KOLEBKĘ TRZEBA KONIECZNIE WYMIENIĆ ZA ŁÓŻECZKO

Jak mu pościelesz, tak się wyśpi...

Nie ma wątpliwości, że twoje nowo narodzone dziecko najchętniej zaśnie w kolejsce. Chyba nie ma malucha, któremu nie odpowiadałoby jej przyjęcie bremena...

Co warto sprawdzić w sklepie?

- ◆ Czy wysokość łóżeczka można regulować (ulatwia to życie w pierwszych miesiącach materacyk jest umocowane wysoko, nie musisz się więc schylać)...



lepiej ukrwienie szyi i jej elastyczności; masujemy ją delikatnie, by nie naciągać skóry, masaż karku doskonale rozluźnia także mięśnie szyi...

Napieryamy głowę z całej siły, pokonując opór rzecznika, i liczymy do dziesięciu. Powtarzamy ćwiczenie 3-5 razy...

SMACZNEGO

Rurki migdałowe

Składniki ciasta: 50 dag maki, 25 dag śmietany, 15 dag masła. Śkładniki nadzienia: 25 dag cukru, 25 dag obranych migdałów...

WARTO WIEDZIEĆ

Zapach zapobiega migrenie

Mimo strachu przed migreną, nie wolno na stałe zamykać leków zapobiegających jej napadom. Negatywnym skutkiem brania leków często bywa uzależnienie się od specyfików farmakologicznych...

Zamiast łóżeczka

Pierwszym łóżeczkiem przez kilka tygodni może być gondola głębokiego wosku. Jeśli ma ona ucha, może służyć też jako nosidło.



„W roku jest wiele dni, w tygodniu tylko siedem. Ale ten, który Pan obchodzi, jest w życiu tylko jeden”.

Przy codziennym demakijażu nie zapominaj o szyi, także przecierając ją maseczką kosmetyczną i tonikiem aż po dekolt.

co, gdzie, kiedy

GRÓDEK - Zarząd MK PZKO zaprasza wszystkich członków i sympatyków na tradycyjny bal ostatkowy w sobotę 4. 3. o godz. 18.00 do Domu PZKO.

OLBACHCICE - MK PZKO serdecznie zaprasza na koncert zespołu „Przyjaźni” z Karwinym w ramach tradycyjnego imprezy „Kwieciek dla pań”...

WĘDRYŃA - Klub Seniora przy MK PZKO zaprasza wszystkich członków i sympatyków na tradycyjne spotkanie ostatkowe w poniedziałek 6. 3. o godz. 16.00 do Czytelni pod hasłem „Z muzyką i śpiewem żyje się weselej”.

chronika rodzinna

Dnia 2 marca br. obchodził swój jubileusz pan inż. JAN RUSNOK z Oldrzychowic. Zdrowia i wszelkiej pomyślności życzą żona, syn i córka z rodzinami.

„Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...”

Dnia 2. 3. upłynęły trzy lata od chwili, kiedy opuściła nas na zawsze nasza NARZECZONA ZONA, Matka i Babcia śp. MARTA OSTRUSZKA a przed rokiem, skołatanie życiem, umilkło serce Jej Matki śp. IRENY BONCZEK

„Mijały lata, nikiń marzenia i pozostają tylko wspomnienia”

Dnia 3. 3. 2000 minęła 2. rocznica śmierci śp. ANNY CZUDKOWEJ z Nawisza, którą z szacunkiem i smutkiem wspominają małżonkowie i synowie z rodzinami.

„Mijały lata, nikiń marzenia i pozostają tylko wspomnienia”

Dnia 3. 3. 2000 minęła 2. rocznica śmierci śp. ANNY CZUDKOWEJ z Nawisza, którą z szacunkiem i smutkiem wspominają małżonkowie i synowie z rodzinami.

„Mijały lata, nikiń marzenia i pozostają tylko wspomnienia”

Dnia 3. 3. 2000 minęła 2. rocznica śmierci śp. ANNY CZUDKOWEJ z Nawisza, którą z szacunkiem i smutkiem wspominają małżonkowie i synowie z rodzinami.

„Mijały lata, nikiń marzenia i pozostają tylko wspomnienia”

Dnia 3. 3. 2000 minęła 2. rocznica śmierci śp. ANNY CZUDKOWEJ z Nawisza, którą z szacunkiem i smutkiem wspominają małżonkowie i synowie z rodzinami.

„Mijały lata, nikiń marzenia i pozostają tylko wspomnienia”

Dnia 3. 3. 2000 minęła 2. rocznica śmierci śp. ANNY CZUDKOWEJ z Nawisza, którą z szacunkiem i smutkiem wspominają małżonkowie i synowie z rodzinami.

„Mijały lata, nikiń marzenia i pozostają tylko wspomnienia”

Dnia 3. 3. 2000 minęła 2. rocznica śmierci śp. ANNY CZUDKOWEJ z Nawisza, którą z szacunkiem i smutkiem wspominają małżonkowie i synowie z rodzinami.

„Mijały lata, nikiń marzenia i pozostają tylko wspomnienia”

Dnia 3. 3. 2000 minęła 2. rocznica śmierci śp. ANNY CZUDKOWEJ z Nawisza, którą z szacunkiem i smutkiem wspominają małżonkowie i synowie z rodzinami.

„Pusty jest dom, smutno jest w nim, brakujecie mi, Kochany, w nim”

Dnia 3. 3. 2000 minęła 1. rocznica, kiedy nas opuścił nasz Kochany śp. RICHARD MADEJA z Olbrachcic. Z miłością i szacunkiem wspomina żona Maria z rodziną.

„Pusty jest dom, smutno jest w nim, brakujecie mi, Kochany, w nim”

Dnia 3. 3. 2000 minęła 1. rocznica, kiedy nas opuścił nasz Kochany śp. RICHARD MADEJA z Olbrachcic. Z miłością i szacunkiem wspomina żona Maria z rodziną.

„Pusty jest dom, smutno jest w nim, brakujecie mi, Kochany, w nim”

Dnia 3. 3. 2000 minęła 1. rocznica, kiedy nas opuścił nasz Kochany śp. RICHARD MADEJA z Olbrachcic. Z miłością i szacunkiem wspomina żona Maria z rodziną.

„Pusty jest dom, smutno jest w nim, brakujecie mi, Kochany, w nim”

Dnia 3. 3. 2000 minęła 1. rocznica, kiedy nas opuścił nasz Kochany śp. RICHARD MADEJA z Olbrachcic. Z miłością i szacunkiem wspomina żona Maria z rodziną.

„Pusty jest dom, smutno jest w nim, brakujecie mi, Kochany, w nim”

Dnia 3. 3. 2000 minęła 1. rocznica, kiedy nas opuścił nasz Kochany śp. RICHARD MADEJA z Olbrachcic. Z miłością i szacunkiem wspomina żona Maria z rodziną.

„Pusty jest dom, smutno jest w nim, brakujecie mi, Kochany, w nim”

Dnia 3. 3. 2000 minęła 1. rocznica, kiedy nas opuścił nasz Kochany śp. RICHARD MADEJA z Olbrachcic. Z miłością i szacunkiem wspomina żona Maria z rodziną.

„Pusty jest dom, smutno jest w nim, brakujecie mi, Kochany, w nim”

Dnia 3. 3. 2000 minęła 1. rocznica, kiedy nas opuścił nasz Kochany śp. RICHARD MADEJA z Olbrachcic. Z miłością i szacunkiem wspomina żona Maria z rodziną.

„Pusty jest dom, smutno jest w nim, brakujecie mi, Kochany, w nim”

Dnia 3. 3. 2000 minęła 1. rocznica, kiedy nas opuścił nasz Kochany śp. RICHARD MADEJA z Olbrachcic. Z miłością i szacunkiem wspomina żona Maria z rodziną.

„Pusty jest dom, smutno jest w nim, brakujecie mi, Kochany, w nim”

Dnia 3. 3. 2000 minęła 1. rocznica, kiedy nas opuścił nasz Kochany śp. RICHARD MADEJA z Olbrachcic. Z miłością i szacunkiem wspomina żona Maria z rodziną.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

II liga przed play-off

II LIGA HOKEJA zakończyła zasadniczą część rozgrywek. Ostatnia kolejka była już tylko dopełnieniem formalności. W grupie „B” niespodzianką stało się zwycięstwo orłowan w prestiżowym meczu na tafi prozdrowika.

Sport w Czeskim Cieszynie

SEKCYJA BADMINTONA Słavoja Czeski Cieszyn urządziła mistrzostwo obwodowe Moraw pln i Śląska w kategorii 13-17 latków.

Co słysząc?

EWA KURFÜRST (Ski Klub Karwina) nie obroniła w Śr. Płynie tytułu mistrzyni RC w słalomie gigantycznym i przejeżdżając traciła ona do L. Hruskovej (D. Liberec) 0,90 sek.

NA ZADANIENIE SZTUCZNEGO

LODOWISKA w Cz. Cieszynie wyasygnowała, na budżetu miejskiego 15 mln koron. Pracej, które przeprowadzą fa „TZ-majonng” (wygra- la przetrąg na ich wykonanie), miałyby zostać zakończone już w sierpniu 2000 roku.

Nasza oferta na weekend

PIŁKA RĘCZNA: KARWINA - D. PRAGA. Spotkanie ostatniej 22. kolejki ekstraklasy (jutr o godz. 10.30) zadecyduje, kto z jakiej pozycji wystartuje do ćwierćfinału play-off.

Pod Jaworowym wiosna...

DZIS przystąpi II-ligowa drużyna KS HUTA TRZYNIEC do rewanżowej serii spotkań rundy wiosennej. Na półmetku rozgrywek zajmuje ona nadsędziawanie wysokie 7. miejsce (p-5 zwycięstw, remisów i porażek), niemniej dystans 8 punktów od strefy spadkowej przy 3-punktowych zyskach za zwycięstwo wynosi jeszcze nie gwarantuje...

„Głos Ludu”

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej • W Wydawnictwie „Olza”, ul. Hlavní 3, Cz. Cieszyn, wydaje Kongres Polaków w RC przy wsparciu finansowym Rządu RC • Po redaktora naczelnego Henryka Bilimara, zastępcę redaktora naczelnego Bogusława Krzyżanek • Adres redakcji: 709 29 Ostrawa, P.O. Box 29, Novobitka 3, tel. 6607 256, fax 6607 252, e-mail: glosludu@ostava.cz

„Głos Ludu”

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej • W Wydawnictwie „Olza”, ul. Hlavní 3, Cz. Cieszyn, wydaje Kongres Polaków w RC przy wsparciu finansowym Rządu RC • Po redaktora naczelnego Henryka Bilimara, zastępcę redaktora naczelnego Bogusława Krzyżanek • Adres redakcji: 709 29 Ostrawa, P.O. Box 29, Novobitka 3, tel. 6607 256, fax 6607 252, e-mail: glosludu@ostava.cz



